

Multikulturalizm: Idea pro-, czy anty-społeczna?

17 kwietnia 2011

Powstała w XX wieku idea wielokulturowości, mająca silne poparcie polityczne większości liberalnych rządów, nigdy nie odzwierciedlała prawdziwych nastrojów społecznych. Znaczenie przynależności grupowej zostało podkreślone już w 1943 przez Abrahama Masłowa – obok takich wartości jak przyjaźń, miłość czy rodzina.

Gdy w 1865 roku w Ameryce zniesiono niewolnictwo, niewielu wierzyło w początek nowej ery tolerancyjnego społeczeństwa. Droga uprzedzonego społeczeństwa ku tolerancji była wymuszana żmudną i nieraz krwawą egzekucją prawa. Dzisiaj wielu Europejczyków, którzy świat zza oceanu znają tylko z produkcji filmowych, wierzy jednak w obraz równego społeczeństwa Amerykańskiego. Podobnie jak nowy Europejski sen o krajach bez granic, idea jedności pozostaje niestety tylko życzeniem. Głęboko zakorzenione w ludzkiej mentalności przyporządkowywanie się do grup, nie pozwala aby sen o równości się spełnił.

Przyczyn takiego stanu można by się doszukiwać w ewolucji ludzkości. Poprzez setki tysięcy lat, ludność żyła w małych wędrownych grupach, nie przekraczających 30 osobników. Ludzie ci, prawdopodobnie nie mieli kontaktu z więcej niż 200 innymi istotami, w ciągu całego swojego życia. Obecnie dla większości z nas, liczba znajomości na portalach społecznościowych wielokrotnie przekracza tę liczbę. Jednak w bliskich i częstych kontaktach wciąż pozostajemy tylko z niewielką garstką z nich. Ludzkość aż do niedawna żyła w małych osadach i miasteczkach, pomimo iż epoka kamienia zakończyła się 6000 lat temu.

Dlatego też zdolność do zmiany zachowań socjalnych w ciągu

zaledwie kilku dekad, jest co najmniej wątpliwa. Multikulturalizm sprawdza się lepiej w dużych aglomeracjach, gdzie przytłoczeni ludzie bronią się poprzez pielęgnację anonimowości oraz obojętności wobec innych mieszkańców. Przed zbliżającymi się w Wielkiej Brytanii majowymi wyborami, Brytyjska Partia Narodowa rozesłała ulotki z hasłem „Głosuj na BPN, ponieważ wyeliminujemy imigrację”. W kraju o długiej tradycji imigracji, rosnąca w siłę partia – oficjalnie zadeklarowana jako rasistowska – powinna martwić. Raport Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji, pokazuje ogromną skalę problemu rasizmu w kraju tolerancyjnym, za jaki uważana jest Wielka Brytania. Każdego roku notuje się tam ponad 200,000 przestępstw na tle rasowym.

ZAKLEJANIE UST PRZEZ POLITYKÓW

Narzucona przez rządy zachodnich krajów polityka tolerancji oraz tak zwana przesadna „poprawność polityczna” wywołała ciekawe zjawisko społeczne. Samo zjawisko rasizmu nie uległo zmniejszeniu, lecz polityka rządu doprowadziła jedynie do uciszenia nastrojów społecznych. W obawie przed prawem, obywatele zamknęli usta. Nie wyeliminowało to jednak realnego problemu awersji do obcokrajowców. Obecnie w Wielkiej Brytanii można zostać osądzonym za rasizm na podstawie jednego tylko epitetu – a takie incydenty stanowią solidną część statystyk. Brytyjskie prawo w 2006 zmieniło definicję rasizmu z „uprzedzenie plus przemoc” na subiektywny zapis „incydent postrzegany jako rasistowski przez ofiarę lub jakąkolwiek inną osobę”.

Zmiana zapisu doprowadziła do absurdu prawnego, który odzwierciedla się w wyrokach. W 2009 roku jeden z Brytyjskich uczniów został oskarżony o rasizm po tym jak zainspirowany lekcjami historii wycelował ręką w swojego Polskiego kolegę i powiedział „strzelamy do Niemców”. Teraz małego Stevena cierpi z powodu szykan kolegów, którzy nazywają go „rasistą” oraz zapisu incydentu w aktach. Dwa lata później, podobna sytuacja miała miejsce w jednej ze szkół podstawowych w

Royton, gdzie pewien 10-latek został oskarżony o rasizm. Harrison nazwał swojego białego kolegę „czekoladą”, po tym jak ten nazwał go „parówką”.

Polityczna batalia przeciwko rasizmowi jest równie zakłamaną. Brytyjski minister do spraw społeczności, John Denham, stwierdził że „Wielka Brytania przywykła już do różnorodności” i że „rasowa dyskryminacja staje się przeszłością”. W kwietniu tego roku po raz kolejny byliśmy świadkami politycznej poprawności sięgającej granic absurdu. Premier David Cameron zaatakował światowej sławy uczelnię – Oxford – za to, że w ubiegłym roku czarnoskórzy studenci nie stanowili zadowalającego odsetku absolwentów. Doprowadziło to do zakłopotania władz uczelni – która do tej pory przy przyjmowaniu studentów kierowała się wyłącznie wynikami z egzaminów. Premier Cameron zagroził wstrzymaniem dotacji z budżetu, jeśli przekrój studentów wkrótce nie będzie odzwierciedlał przekroju społecznego.

SKUTEK ODWROTNY OD ZAMIERZONEGO?

Naturalny niepokój i obawy niejednolitego społeczeństwa łatwo mogą stać się potężnym narzędziem dla władzy. Społeczeństwo pozostające w konflikcie kulturowym, językowym i wyznaniowym nie jest w stanie myśleć i działać jako całość. Grupowa przestrzeń osobista zostaje naruszona, co z kolei zaburza poczucie bezpieczeństwa. Wewnętrzne obawy takiego społeczeństwa narastają, podczas gdy narzucone odgórnie idee tolerancji doprowadzają do powstawania różnego rodzaju ciśnień. Nie mogąc zarzucić rządowi złych intencji, ludzie utraconieni swoją trudną sytuacją odwracają wzrok od działań politycznych i obarczają winą za niepowodzenie odmieńców.

Takie zjawisko można w ostatnich latach zaobserwować w Europie, gdzie wrogość przeciwko imigrantom zdecydowanie się nasiliła. W przypadkach krajów takich jak Francja czy Wielka Brytania, społeczna awersja do odmienności pojawiła się również wobec „starej” imigracji. Ludzie zagrożeni złą

sytuacją ekonomiczną, zaczęli zupełnie niesłusznie obarczać winą ludzi o odmiennym kolorze skóry czy odmiennym pochodzeniu – niezależnie od obywatelstwa, kraju urodzenia czy wychowania. Nie bez znaczenia i wpływu jest tutaj rola mediów. Zachodnie brukowce i bulwarówki stale produkują rasistowskie, stereotypowe i niesprawiedliwe artykuły o cudzoziemcach.

Zjawisko to przybiera różne odcienie w Europie. Zmartwieni rosnącymi kosztami utrzymania, Polacy otwarcie oponują przeciwko taniej sile roboczej z Azji. Francja i Niemcy skupiają się na eliminowaniu wyznania Islamu. Skrępowani poprawnością Brytyjczycy tłumią w sobie złość – dając jej upust pod wpływem alkoholu lub podczas wyborów. Jednak odgórne zaklejanie ust społeczeństwu prowadzi do dalszego nasilenia tłumionej agresji i nienawiści, która z czynnej i jawnej zamienia się w niejawną i ukrytą. Tak powstała presja społeczna pomaga wręcz pielęgnować skrytą nienawiść i awersję do odmienności – co może być przydatne w sytuacji prowadzenia wojen przeciwko odmiennym narodom. Irytacja, rozdrażnienie i negatywne nastroje, znajdują ujście w poparciu dla radykalnych opcji politycznych oraz agresywnych posunięć rządu. Jednocześnie uwaga opinii publicznej zostaje zupełnie odwrócona od innych działań władzy.

ZDOBYWANIE FANÓW ORAZ PSEUDO-KIBICÓW

Zastosowanie takiej manipulacji w rzeczywistości jest mniej skomplikowane, niż samo zrozumienie jej mechanizmu. Jak udowadnia Mark Buchanan w swojej książce „Socjalny Atom”, całe społeczeństwa zachowują się jak jednolita masa fizyczna – nietrudna do kontrolowania i manipulacji przez fizyków w laboratorium. Wprawdzie z punktu widzenia pojedynczego atomu, sprawy mogą wydawać się zależne od indywidualnych działań, jednak dla fizyka wystarczy znać prawa fizyki aby określić jak zachowa się całość.

Nie ulega wątpliwości, że poparcie opinii publicznej dla prowadzonych wojen jest dla obecnych rządów warte wiele

wysiłku. W przeciwieństwie do wojen w Iraku i Afganistanie, obecna interwencja zbrojna w Libii znalazła zaskakująco większe poparcie obywateli zaangażowanych krajów. Wprowadzone niedawno w Europie prawo antyterrorystyczne wymierzone jest w konkretne grupy etniczne – i wątpliwym zbiegiem okoliczności – kraje zachodu prowadzą przeciwko właśnie tym grupom wojny na ich podwórkach. Być może rządzący zrozumieli, że ludzi nie obchodzi gra w piłkę w nieswoim ogródku – dopóki czyjaś piłka nie wpadnie przez zamknięte okno.

Autor: Jack Vineyard

Zdjęcia (Wikimedia Commons): Daniel Viramontes, Sebastian Zvez, Philip Forrest

Źródło: [Dziennikarstwo Obywatelskie](#)

Na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 2.5 Polska